



—————

ECHO ZE WZGÓRZA
BŁ. MARII PASTERKI

nr 246

marzec 2022/3

—————

Godność dziecka Bożego

Wszystko Tobie oddać pragnę od najmłodszych moich lat, pomóż, Jezu, by mnie nie zwiódł pokusami swymi świat... - śpiewa w Kościele człowiek duży i mały, dojrzały w wierze i w latach oraz młody, często nazbyt ufający swoim siłom i możliwościom oraz najmłodszy, niewinny - dziecko nieświadome jeszcze swoich wyborów i czekających je zadań. Każde z pokoleń ma swoje radości i problemy, wzloty i upadki... A wszystkich nas łączy najpiękniejsza godność: dziecka Bożego.

Dojrzałość dziecka Bożego

Dobrze znamy słowa Pana Jezusa z Ewangelii: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie... do takich bowiem należy królestwo Boże (Mk 10,14)*. Co to jednak oznacza? Pan Jezus mówi o jednej z naturalnych cech dzieci: ufności wobec Boga, naszego Ojca, która polega na przyjmowaniu wszystkiego, co On nam daje. A Bóg daje nam życie i świat w którym jesteśmy zanurzeni. Dojrzałość dziecka Bożego polega więc na akceptacji siebie, przyjęciu tych okoliczności życia, na które nie mam wpływu. Pięknie obrazuje to Bł. Maria Karłowska w swoim Dziełku o pracy: *Jak roślina – człowiek i każde stworzenie szukają słońca, ażeby się w jego promieniu ogrzać, uzdrowić, umocnić, nic nie robiąc tylko trwając na miejscu – tak i dusza skupiona w obecności Bożej nic czynić nie potrzebuje, tylko trwać w tej obecności, ażeby z niej korzystać.*

Dzieciństwo Boże, czyli przynależność do Boga, naszego Ojca jest naszym przywilejem, ale i zobowiązaniem do miłości Boga i bliźniego. Cudu Opatrzności Bożej doznawał przez całe swe życie Ks. Kardynał Wyszyński. Tym cudem był pokój serca, który zachował mimo wszystkich trudnych okoliczności życia. I to, że podołał tej wielkiej pracy. Leżąc krzyżem na posadzce podczas swych święceń kapłańskich bał się, że gdy wstanie, nie utrzyma się na nogach. Ale już następnego dnia pojechał z siostrą na Jasną Górę, na prymicję – prywatną, bez żadnych uroczystości. Mówił: *pojechałem, żeby mieć Matkę, żeby stanęła przy każdej mojej Mszy świętej*. Niezłomny Prymas uczy nas dziś nadziei. Zawsze ją miał. Nauczał: *nie ma kryzysu Kościoła, choć może być kryzys w Kościele. Ponieważ Kościół to żyjący Chrystus, a Chrystus nie umiera i nie podlega kryzysom*. Kiedy pytano błogosławionego Pasterza z niepokojem: *Eminencjo, co teraz będzie?* Odpowiadał: *Tylko Bóg na pewno będzie, a my w Nim.*

Dziecko Boże a miłość nieprzyjaciół

Miłość nieprzyjaciół należy do najtrudniejszych zadań dzieci Bożych. Błogosławiona Założycielka Sióstr Pasterek siły duchowe do takiej postawy czerpała od samego Zbawiciela wszystkich ludzi, dlatego zapraszała: *W spokoju i uciszeniu myśli przyjmujemy dobroczynne promienie Ducha Dobrego Pasterza, naszego Mistrza, aby Duch Jego wiódł nas do dzieł nawracania dusz, napelniał nas miłosierdziem dla grzeszników (Duch Pasterek).*

Wspaniałym przykładem dojrzałości dziecka Boga jest błogosławiony Kardynał Stefan Wyszyński. Jako nieustraszony obrońca Kościoła, a zarazem człowiek wielkiej dobroci, niezwykle wrażliwości, potrafił patrzeć na swoich nieprzyjaciół z miłością i wyrozumiałością, bo – jak mówił – *tak właśnie patrzy na nas Bóg*. Nasz umiłowany Prymas z takim samym szacunkiem odnosił się do najniżej i najwyżej stojących w hierarchii społecznej ludzi. Ze współczuciem potrafił dostrzec z ambony, że płacze dziecko, bo wypadł mu z ręki miś – zaświadcza s. Anna Rastawicka, córka Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. I przypomina słowa swego Założyciela o wielkiej godności każdego człowieka: *Dziwisz się, że Bóg ciebie miłuje, bo nie znajdujesz w sobie nic, co by było dla Niego do miłowania. Ale on znajduje. Bo on widzi w Tobie swoje dziecko.*

Takimi oczami starał się patrzeć na innych ludzi Kardynał Wyszyński. Widział w nich Dzieci Boże. Dzięki godności dziecka Bożego Ks. Kardynał Wyszyński zwyciężał miłością. Był jednym z najpiękniejszych duchowo ludzi, jakich spotkałam – wspomina s. Anna Rastawicka: *Pewnego razu Ksiądz Prymas mówił konferencję o miłości nieprzyjaciół. Pamiętam, że nie mogłam zrozumieć tego jak można kochać nieprzyjaciół. Był to czas, gdy ateści, znani nam z historii, wiele zła wyrządzili Kościołowi i samemu Księdzu Prymasowi. Może krzywdy bym im nie zrobiła, ale kochać takich ludzi? Po konferencji zebrałam się na odwagę i zapytałam: Ojcze, a ty tych ludzi też kochasz? Odpowiedział: Aniu, przecież Bóg ich kocha. To co ja mam do powiedzenia? S. Anna zauważyła, że Ks. Prymas ma umiejętność łączenia miłości i prawdy. Przypomina dziś, iż błogosławiony Kardynał Wyszyński nie zamazywał jej, nie był ugodowy i łatwy dla swoich rozmówców. Widział błędy, piętnował je ale potrafił oddzielić błąd od człowieka. Prymas zawsze podkreślał, że cały ład społeczny powinien opierać się o szacunek dla człowieka. Znana jest opowieść człowieka, który kiedyś, jako młody chłopak odwiedził kard. Wyszyńskiego z grupą polonijną. Był najmłodszy z tego grona. Wszyscy zajęli miejsca, a dla niego akurat zabrakło krzesła. Prymas to dostrzegł, poszedł do drugiego pokoju i przyniósł krzesło. Po latach ten chłopiec ufundował pomnik kard. Wyszyńskiego u stóp Jasnej Góry.*

Matka dzieci Bożych

Ks. Kardynał Wyszyński był szczególnie oddany Matce Bożej. Podkreślał, iż *Maryja jest drogą Boga ku człowiekowi i drogą człowieka ku Bogu*. I nie były to tylko słowa... Całe jego życie wyróżniała głęboka ufność i miłość do Matki Najświętszej wyrażane w odwoływaniu się do Jej *macierzyńskiej opieki i dobroci*. W 1953 roku Ksiądz Prymas dokonał Aktu Osobistego Oddania się Matce Bożej: „Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie dzisiaj Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją. Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy,

aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Błagam Cię, przyjmij mnie na zawsze za sługę i dziecko swoje. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała oraz w pracy kapłańskiej dla innych. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności. Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę. Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje Ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – Soli Deo! Maryjo Jasnogórska, nie opuszczaj mnie w pracy codziennej i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej. Amen”(M. Okońska, Wszystko postawił na Maryję, Warszawa 2001). Prymas Tysiąclecia często powtarzał wszystkim swoim słuchaczom i przyjacielom: *Nie ma innej drogi do Boga, jak tylko przez ręce Maryi*. Słowa te stały się dewizą życia wszystkich, którzy czczą Matkę Najświętszą i odmawiają różaniec. *Maryjo, Pośredniczko grzesznych – spraw, abym pozostała wierną dla Jezusa w życiu pokuty aż do śmierci* (M. Karłowska, Rekolekcje 3-dniowe dla Pokutnic). Oto jedyna droga do Boga dla wszystkich dzieci Bożych. Pójdźmy nią.

Nowych ludzi plemię

Błogosławiony Kardynał Wyszyński podkreślał, że istotą zmiany na lepsze jest wewnętrzna przemiana człowieka. Bo tylko wtedy przyjdzie *nowych ludzi plemię*. Żyjemy już 30 lat w wolnym kraju i wciąż przekonujemy się o prawdzie tych słów. Być może tak daleko nam do dojrzałości, bo nie umiemy stać się dziećmi. Dziećmi Bożymi. *Nie zginę, gdy znam słowo: Ojczyzna – poucza w swej książce Ks. Prymas Wyszyński - Nie zaznam rozpacz i beznadziei. Wesprę się zawsze na ramionach Ojca. Poniosę je w dłoni jak ostatnią iskrę spopielałego ognia (Ojczyzna nasz, Wyd. Św. Wojciecha, W-wa 2020)*. Okres Wielkiego Postu, który obecnie przeżywamy przypomina nam, jak daleko nam do dojrzałości w wierze i do wiosny Kościoła... Jezus zachęca poprzez swoich świętych, a pośród nich przez bł. Marię Pasterkę: *Oczyszczajcie dusze wasze coraz więcej, wypalajcie je ogniem umartwienia swych skłonności, aby jaśniały jak gwiazdy i stały się drogocennymi perłami, którymi cieszy się Niebo całe (Listy, cz.1)*.

Jesteśmy dziećmi Bożymi i dziećmi ochrzczonego Narodu, który od tysiąca lat włączony został w wielką rodzinę Chrystusa – Kościół Święty. Stąd błogosławiony Prymas Tysiąclecia przypomina: *Nasze Milenium to egzamin na oczach całego świata. Egzamin z wiary i życia w duchu Chrystusowym, z tego, co zawiera modlitwa dzieci Bożych: Ojczyzna nasz. Musimy więc mówić ją bardzo świadomie. Wówczas rozszerzy nam ona serce i uczyni prawdziwymi chrześcijanami (Bł. S. Wyszyński, Ojczyzna nasz, Wyd. Św. Wojciecha, W-wa 2020)*. Niechaj wezwania świętych Patronów naszej Ojczyzny, św. Józefa Patrona Kościoła i zaproszenie samego Jezusa i Jego Matki wesprą nasze wielkopostne wysiłki w odnowieniu naszego życia i otoczenia według woli Boga, naszego Ojca.

Opracowała s. Rafaela Olszowa CSDP